

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów:

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cena bez płatne dodatki tygodniowe

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 244.

Leszno, wtorek dnia 21 października 1930 r.

Rok XI.

Pani domu.

Kilka uwag przed zjazdem w Warszawie.

Leszno, 20 października 1930 r.

Pojutrze mają rozpocząć się w Warszawie obrady zjazdu Pań domu. W powodzi aktualnych sesji, w zamęcie przedwyborczym trudno o chwilę czasu, aby odszukać, wziąć do ręki program Zjazdu, zastanowić się nad jego treścią, zadaniem, celem. A jednak tak by się chciało właśnie w tej atmosferze podniecenia, w tej gorącej przedwyborczej, oderwać, chociaż na chwilę oderwać się od wzrastającego zacieńczenia, od wzburzonych namiętności partyjnych (co tak często nie są polityczne), od zacieklonych (nieznających miary ani w pochwalę ani w naganie) polemik, przeważnie przypominających omłot pustej słomy.

Tak by się chciało — a więc spróbujmy choćby ostaci skromnych uwag, w postaci przypuszczeń, i serdecznych życzeń pod adresem Tych, które wprowadzą niezbyt szeroki udział w życiu publicznym biorąc ale od Których jego treść istotna, pogłębienie nurtu (uspokojenie zbyt spienionych na mielnicach fał), jego uzdrowienie w znacznej mierze zależy, a w znaczniej — pod adresem Pań domu.

Wiadomo, czym w czasie niewoli był nam Dom rościs. Wiadomo, że każdy próg był twierdzą niedobyta, o którą kruszyły się wszystkie ataki spryskiwane na zgubę Narodu wrogów; że „nie zginęła nasza Ojczyzna” bo „kobiety czuły”. Wiadomo, że dzięki Matkom naszym przeżywalimy w czystej, zdrowej, szlachetnej atmosferze domu rzeźbiący dusze i hartujący serce wiek dziecięcy, — rzeźbiący tak trwał, hartujący tak niezłomnie, iż żadne już moce nie zniekształciły zasad, że w żadnych próbach nie skruszyła się wiara, że żadne poddmuchy lodowe północy nie zmroziły ognia zapala.

Cześć i wdzięczność za to Matkom i Siostram i żonom naszym. Ognisko domowe było bowiem słońcem i źródłem nie tylko dla pacholecia, lecz również dla młodzieńca, dla męża. Tyle poza jego ścianami czailo się niebezpieczeństw, zawodów grzechów, pokus ponętnych — że niejedne barki męskie mogły się pochylić, niejedne charakter załamać, gdyby nie nasze Niewiasty. One to wracających z codziennych z przemocą, ze złem losów walk, klęsk — One to braci i mężów, wracających w domu progi witały nie z pytaniem, jakie niosą zdobycze, czy posunęli się naprzód w karierze... Nie, o co innego pytały ich usta i oczy: Czyś nie uległ, czyś się potrafił oprzeć, czyś wytrwał? — Tak, bo hasłem było nie łup, nie złoto, ale szlachetność, ale tarcza: z nią albo na niej!

Wiadomo, Dzięki temu nie zginęła lecz znów miejsce w rzedzie wolnych, samodzielnich państw zajęła nasza Ojczyzna.

„Ale czy wiadomo, że wielka, nieczłowieczna wielka wyjątkowa rola, misja Domu Polskiego jeszcze nie skończona? Czy Panie domu zdają sobie z tego sprawy, że spojęły na laurach (na laurach zasłużonych siołwie) zbyt wcześnie — bo w połowie drogi? Czy nie dojdą do zrozumienia istoty sytuacji, której niebezpieczeństwo polega na tem, że wbrew powierzchownemu optymizmowi nie Polska się odrodziła ale jej forma, jej kształt zewnętrzny, jej państwowość, co wprawdzie dużo ale nie wszystko stanowi, nie to wszystko, co się składa na całość pojęcia: Ojczyzna.

Nie znaczy to, że: „Wyście” tylko „Polki temu winne”. Nie tylko. Winni są w pierwszym rzędzie mężczyźni, którzy zamiast sięgnąć głęboko do trwałych, zdrowych fundamentów, zaczęli zbyt powierzchownie budować, którzy brali do budowy materiały i wzory obce, zamiast własnych, polskich, cenniejszych, trwalszych. Tak, główna to mężczyźni winni, że nie bacząc przestróg wieszczów, poczynali sobie znowu jak pawie i jako papugi.

Jednak ten chwast naleciałości obcych, co pola nasze gluszy; jednak to zło, co się w życie nasze zakrada; główne tego sępa, co nam wyżera już nie tylko mózgi ale i serce — potrafi zetrzeć tylko stopa Kobiety.

Tak jest, bo przecież „bólów ból”, duch zatruty, — przedewszystkiem w ciepłe ogniska domowego wyleczyć, w źródło rodziny omyć się musi. I tu Kobiety szczerne i odpowiedzialne zadanie, aby ognisko to znowu jaśniało silnym, gorącym, czystym płomieniem; aby poza próg domu nie wypuścić tych współczesnych prądów bezindecywności, lekkomyślności i beznamiętności.

Trzeba przypomnieć, odświeżyć dawne zasady, hasła, że tajemnica szczęścia nie są łatwe zaszczyty ani finansowe sukcesy ale szacunek, miłość, którą zdobyć może nie tytuł, lecz zasługa, nie karjera lecz charakter.

Dużo podobnych i innych ciśnie się pod pióro uwag; dużo — więcej niż jest miejsca do dyspozycji. Wiele jeszcze, choćby w stylu telegraficznym, uwag, życzeń pare.

Zapewne program zjazdu Pań domu uwzględni sprawę wychowania. Oby wyjaśniła się smutna prawda, że nie wszystkie tory nowe są dobre; że nie jest dobrym zbyt liberalizm, rzekomy postęp, niematu-

Przyjęcia u Ministra Robót Publ.

Minister robót publicznych, prof. Maksymilian Matakiewicz przyjął w dniu 18 bm. kolejną delegację z Brześcia nad Bugiem w osobach pułk. Polubińskiego, mjr. Zaleskiego, oraz dyrektora robót publicznych w Brześciu, inż. Moszyńskiego, następnie delegację m. Drohobycza w osobach wiceburmistrza, dr. Tenenbauma, asesora dr. Ilnickiego, oraz inżyniera miejskiego, p. Krauzego.

Nowy konsul meksykański w Polsce.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewódów odpis pisma p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie udzielenia exequatur w charakterze konsula Stanów Zjednoczonych Meksyku na obszar Rzeczypospolitej Polskiej p. Jose Gonzalez Rul'owi, polecając jednocześnie użyczenie nowomianowanemu konsulowi przez władze wszelkiej należytej pomocy przy spełnianiu jego obowiązków.

Powrót delegacji P. C. K. z Brukseli.

W ostatnich dniach powróciła do Warszawy z Brukseli delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża, która brała udział w międzynarodowej konferencji Czerwonych Krzyży.

Członkowie delegacji polskiej wygłosili na kongresie trzy referaty, omawiające działalność P. C. K. w najważniejszych jej działach, mianowicie wyszkolenie drużyn ratowniczych, organizację stóstr pogotowia sanitarnego, oraz organizację kół młodzieży P. C. K. Poza tem na wniosek prezydium konferencji delegacja polska przedstawiła program obecnej działalności P. C. K., który zyskał całkowite uznanie i miarodajnych kół organizacji Czerwonych Krzyży.

Szegół uchwał konferencji w Brukseli, pogłębiających i rozszerzających zakres działania P. C. K., stwarzających nowe poważne zadania narodowym organizacjom Czerwonych Krzyży.

Odwołany komunikat P. A. Ticznej.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.) „Polonia”. Wczoraj około godz. 10-jej wieczorem Polska Agencja Telegraficzna rozesłała do redakcji warszawskich zwykły biuletyn, w którym na kartce 14-jej pod nr. 730 była zamieszczona wiadomość, iż gen. brygady dr. Jakób Krzemiński (a nie Friedman) zgłosił się do Belwederu i odmawiał się w charakterze prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, ponieważ przeszedł w stan nieczynny i zameldował się jako prezes Najwyższej Izby Kontroli.

Dekretu przenoszącego w stan nieczynny dotychczasowego prezesa Najwyższej Izby Kontroli dr. Wróblewskiego, oraz dekretu nominacyjnego gen. Krzemińskiego, a nie Friedmana) nie podano.

W pół godziny później przyszedł do wszystkich redakcji warszawskich telefon, „odmawiający” na gwałt wiadomość nr. 730.

Stała Komisja Europejska.

Liga Narodów powołała do życia nową komisję t. zw. „Stałą Komisję Europejską”, na czele której stoi Briand. Sekretarzem komisji jest p. Eric Drummond. Komisji tej powierzono prace nad projektem federacji europejskiej. Pierwsze publiczne posiedzenie komisji odbędzie się 19 stycznia 1931 r.

Wywiad u marsz. Piłsudskiego

patrz strona 2-ga.

ralne, koleżeńskie przez rodziców traktowanie dzieci. Tu wskazany byłby odwrót, powrót do tradycji.

Jak p. stwa tak i domu polskiego budżet choruje na zbytek. W związku z tem należałoby zerwać ze znową, z bałwanem mody, która jest jedną z ważkich przyczyn, iż rozchód nie żyje z przychodem w zgodzie. Niedosć sarkać na nadmierny budżet państwowy, na podatki, jeżeli to samo dzieje się z budżetem domowym. Rządy i Sejmy są takie, na jakie sobie zasługujemy — więc dzieło naprawy trzeba zacząć od podwalin, a fundamentem państwa jest rodzina.

Domy polskie to cegielki, z których składa się gmach Państwa. Co więc Panie domu dla tych cegiełek, rodzin dobra czynią, tem się zasłuży Ojczyźnie. W ten przeświadczeniu składamy ich zjazdowi najsłodsze życzenia.

S. Machalewski.

Pożyczka francuska dla krajów rolniczych.

Wiedeń, (ATE.) W związku z pobytom francuskiego ministra handlu Flandin'a w Bukareszcie w kołach politycznych rozszły się pogłoski, jakoby jego podróż związana była z projektem wielkiej pożyczki, której Francja zamierza udzielić państwom konferencyjnym na inwestycje w rolnictwie.

Otwarcie międzynarodowej konferencji rolniczej.

Bukareszt, (ATE.) Dziś otwarta została w Bukareszcie międzynarodowa konferencja rzeczoznawców 8 europejskich państw rolnych. Na otwarciu konferencji obecny był minister handlu Francji, Flandin. Przewodniczącym konferencji został wybrany prezes delegacji rumuńskiej, Camarescu. Konferencja wyłoniła 5 komisji.

Koleje w Persji.

Z Teheranu donoszą, że parlament perski postanowił wyasygnować znaczne fundusze na rozwój budowę kolei w Persji. W związku z tem, rząd perski postanowił zaprosić 5 fachowców zagranicznych w charakterze rzeczoznawców przy budowie kolei na przeciąg dwóch lat.

W skład tych ekspertów mają wejść po jednym przedstawiciel Niemiec, Francji, Belgii, Polski i Stanów Zjedn. (ATE.)

3000 ofiar G. P. U.

Ryga, 19. 10. Według urzędowych doniesień z Moskwy, GPU, we wrześniu postawiło przed sądy około 3000 obywateli sowieckich, oskarżonych o kontrrewolucję i spekulację artykułami żywnościowymi.

Z pośród nich około 2000 zesłano na Sybir, 740 skazano na więzienie, a 64 na karę śmierci.

MIGAWKI PRZEDWYBORCZE.

„Naprawa”.

Gdzieś w teatralnym fakt był świdreć Co się — zapytał ktoś — zmieniło W (dawno nie widział go) balencie — Nic. Lat przybyło.

Więc też usłyszysz, gdy o zmianę Spytasz się w polityce naszej: — A no, rzuca się zroch o ścianę... Przybyło kaszy.

Był tużin partyj. Głos krytyki Zagrzanił: Śmieje się z nas Europa — Precz z partyjnictwem! A wynik? — Dziś partii kopa.

Na żart obielanie moc zakrawa; Zamiast pokoiu, zamęt, heca. Pożal się, Boże, ta „naprawa” Jak „na łeb z pieca”

Ste-ski.

Wywiad u Marszałka Piłsudskiego.

Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” p. Bogusława Miedzińskiego, któremu udzielił następującego wywiadu:

— Minęły dwa tygodnie od ostatniej rozmowy. Panie Marszałku — pozwalam więc sobie znowu zwrócić się do Pana zapytaniem o bieg prac Pana Marszałka, jako Szefa Rządu.

— Pan, jako dziennikarz, oczekuje odmiennej naturalnie wynurzeń związanych z rzeczami najbardziej epatującymi. Niestety, proszę Pana, temi właśnie epatującymi rzeczami ja się zajmowałem mało i dlatego od nich nie zaczęć; natomiast zaczęć od rzeczy, która się najbardziej zajmowałem, t. zn. od nieszczonego budżetu. Pan wybaczy, że Pana i czytelników pańskich będę nudził, ale kiedy przyszedłem na stanowisko szefa gabinetu — a jak myślę z pewnym powodzeniem dotąd rządzą państwem — to odrzucałem, że specjalnie dużo będę musiał poświęcić czasu na budżet państwowy za rok przyszły; powiedziałem też sobie odrzucając, że jest tam właśnie dla mnie coś do zrobienia.

Przedwzyskaniem zaznaczyć muszę, że dotąd nie tobrnąłem do globalnej sumy wydatków, dopasowując do dochodów, natomiast wyznaczyłem już i ogłosiłem panom ministrom termin, kiedy zaszłoby do uchwalenia budżetu: około 1-go listopada. Wyłomaczyłem, również panom ministrom, że zatrzymuję mnie w tej sprawie nie kto inny, jak mój doradca finansowy, minister skarbu. A to dlatego, że ja, pomimo względnie ciężkiego stanu, chciałbym iść z budżetem o niezmienionej globalnej sumie w porównaniu z tegorocznym, natomiast mój doradca finansowy nalega uporczywie, ażebyśmy zgodzili się na obniżenie budżetu. Zdecydowałem się więc omówić z każdym z ministrów osobną kwestię, co on może ze swego budżetu ustąpić; zastanawiałem się także do samego ministra skarbu. Daję przytem ministrom, nie wyłączając ministra skarbu, zapewnienie, że swemu doradcy finansowemu nie zdradzę, jak daleko sięgnąć może każdy z nich w obniżeniu swego budżetu; tego święcie dotrzymuję, tak, że dotąd nikt nie wie jak daleko każdy minister doszedł z mną w tej sprawie. Uprowadziłem ich wszystkich, że muszę być przygotowany przy określeniu sumy globalnej na dwie ewentualności: jedną, która wyraża moją dotychczasową opinię, że możemy nie cofać się od sumy globalnej obecnego budżetu — i drugą t. j. ewentualność, że będę musiał ustąpić swemu doradcy finansowemu, panu Matuszewskiemu — i budżet umniejszyć.

Uprowadziłem też pp. Ministrów, że, naturalnie, przy ostatecznej rozmowie odebrną się targi z panem Matuszewskim, że ja będę szedł in plus, a on — in minus — i wtedy dopiero podzieli globalną sumę pomiędzy ministerstwa. Z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć, że jak dotąd żaden z ministrów nie pozostał głuchym na moje żądania i każdy podał mi, choć z biedą, do wiadomości te sumy, o które może jego budżet być obniżony. Tak, że teraz w głowie mi ciągle tańczą cyfry przypuszczalnej sumy globalnej, do której w ten sposób dojdę może.

Dodam Panu do tego, że rzecz którą, jak mówię, jest dla mnie do zrobienia i do której nierzadko się dorwałem. Nie mogę bowiem dotąd pogodzić się z myślą, aby budżet był konstruowany i układany w ten sposób, jak dotąd w Polsce się on układał. Rozpocząłem tę sprawę już nieraz po wypadkach majowych i za każdym razem w tym durnym systemie pracy sejmowej musiałem ja zarzucać. Teraz zaś zdecydowałem się iść do końca.

Choćby mianowicie o zasadę, że minister odpowiada za swój budżet przed Sejmem i dlatego nie należy mu przeszkadzać w układaniu budżetu, tak, jak jego indywidualna obrona swego budżetu wymaga.

Jak Pan rozumie, ten sposób układania budżetu wymierzony jest przeciwko dotychczasowej supremacji „redakcyjnej” ministra skarbu i jego urzędników nad ministrami resortowymi w układzie budżetu; następcza to, rzecz prosta, poważne trudności.

Oświadczyłem Panom Ministrom na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów, że każdy z nich jest wolny w układaniu budżetu swojego resortu, układając go w formie dla niego indywidualnie odpowiedniej. Żądałem tylko jednego, ażeby wszystkie wydatki osobowe były wyodrębnione, albo też zestawione dodatkowo, dla jasności sytuacji. O ile ta rzecz jest nowa, sądzę można z tego, że na tem posiedzeniu Panowie Ministrowie nie mówili nic, dopóki tej sprawy nie poruszyłem; wtedy dopiero zaczęły się pytania i dyskusje. Dotąd uśmiecham się wesoło, gdy ten moment sobie przypominam, a sądzę, że Koledzy wybaczą mi tę niedyskretną popelnioną publicznie. Wybaczy i Pan, że się trochę nad tem zatrzymałem — dlatego, że rzecz warta jest zastanowienia.

Prace budżetowe w latach ubiegłych dążyły wiodnie i bezwiednie do systemu skamieniałości. Skamieniałości tak daleko idące, jak gdyby można było przewidzieć na półtora roku przed zakończeniem wykonania ułożonego teraz budżetu, prace każdego resortu, z dokładnością nawet nie w milionach złotych, ale w setkach złotych. Ja w mojej dotychczasowej pracy liczę, rozumiem i kalkuluję tylko milionami, nie do-

puszczając nawet do kalkulacji półmilionami. Bo i jakżeż jakikolwiek minister może kalkulować setkami złotych? Jest to jedna uwaga.

Druga uwaga jest ta, że taka skamieniałość powtarzać się musi nieledwie rok w rok, dając jak gdyby do uwiecznienia. I wtedy, to „paleontologiczne” ujęcie budżetu nie daje możliwości jakiegokolwiek postępu. A wobec tego, że to jest niemożliwe, więc dużą część budżetu staje się oszukańczą i zmasza do krętałów, specjalnie u panów urzędników bardzo daleko idących. Obok tego ta supremacja Ministerstwa Skarbu we wszystkich drobniaczkach budżetu nie może nie dać skrepowania każdego z Ministrów tak daleko idącego, że zatracą on indywidualność swojej pracy i musi podlegać nieodpowiedzialnym elementom, biurowym, podczas gdy to on przecież odpowiada za wszystko. Niechybnie proszę Pana, nie można myśleć, że moja próba uczyniona w tym roku, da wielkie rezultaty. Ja otwieram tylko drogę, którą iść należy i która w swoim rozwoju, po kilku dobrych latach, da jednak lepsze i większe rezultaty, niż ludzie myślą.

Ta główna wada naszego budżetu jest wynikiem wielkich wad parlamentaryzmu, które prowadzą do tak wielkiej dozy oszukaństwa, że w jego powodzi trudno już nawet złapać to, co jest istotną prawdą. Weźmy np. system nieodpowiedzialności. Przy dzisiejszych wyborach doradzałem Ministrowi Karowi i Ministrowi Składowskiemu, żeby dali się wybraćcia wszelkie krzyki panów posłów, grożąc im kulałem, odpowiadali językiem parlamentarnym: „Ty, duraniu, ja jestem poseł, nieodpowiedzialny, jak i ty, bałwanie, — a zatem milcz i schowaj pysk do swego wychodka”.

Radziłem właśnie taką odpowiedź, jako może najlepszy system ośmieszenia tej nieodpowiedzialnej niegodziwości. To samo jednak tendency się do odpowiedzialności finansowej. Przy stałej tendencji robenia prób rządzenia za pomocą sejmu stwarza się rządy nieodpowiedzialnych urzędników, albowiem każdy parlamentarny rząd nie czem innym zajmować się musi, jak codziennym okreśianiem swojej sytuacji w Sejmie i poświęca na to tyle uwagi, że o istotnej pracy Ministra nad resortem niema mowy. W tych warunkach, proszę Pana, na stanowisko ministra dobiera się najczystsze i najczystsze intręganta i ta właśnie cecha jest najwyższej ceniona. Więc pocóż tak głośno krzyżować o jakiejś odpowiedzialności, robić z tego błaznistwa „żrenię swobody” i używać różnych innych pięknych słów?

— Jak widać z powyższych wynurzeń Pana Marszałka, ostatecznie „epatujące” zdarzenia nie oderwały Go istotnie od głównej pracy?

— Wie Pan, takim zjawiskiem, jak zamach na mnie, czy na kogo innego, oraz te beznosne najzupełniej wybrki w Częstochowie, nie poświęcałem zbyt wiele uwagi. Jest co prawda przysłowie: kto wiatr wieje, ten burzę zbiera. Ale wypadki te za nadto mało podobne są do burzy. Co do mnie, spokojnie określam, że mam do czynienia w obu tych wypadkach z elementami rozkładu; rozkładu wydeje i dość znacznej wielkości, który to rozkład dawać musi raz po raz takie, czy inne, trudne do obliczenia i przewidzenia wypadki. Kto bowiem gada o „uzbrojeniu ludu” i kto dobiera do tego elementy ciemne i mało rozwinięte — potem się zaś wyrzeka wszystkich swoich poprzednich obietnic — ten musi konsekwentnie, jako czynnik nieodpowiedzialny, zrzucić na plecy innych skutki swojego głupiego postępowania.

Ja nieraz rozmawiałem z Panem chętnie o zjawisku aberracji myślowej, która prowadzi właśnie do tak chaotycznych i nieznosnie głupich kalkulacji. To samo się zdarzyło z naszymi socjalistami, którzy zachorowali na niedorzeczna megalomanję i tak bezpodstawnie mianowanie o sobie, że dla mnie np. byli tylko śmieśnią, chociaż innych napawała obawa. Jednak próba połączenia parlamentaryzmu z rewolwerem stanowi rekord głupoty naszych socjalistów. Do takiego nonsensu jeszcze nikt się nie domyślił. Uprowadziłem tych, którym wiedzieć o tem trzeba, że skutki tej megalomanji dadzą się odczuć w Polsce dosyć długo i wzięcie, by minęły szybko. Jest to jeden z powodów, dla których gdy przyszedł okres wyborczy, zdecydowałem się odrzucać na zakaz wszelkich manifestacji i pochodów, i to zakaz bezwzględny. Zaś ostatnie wypadki — w dostatecznej, jak mi się zdaje, mierze — udowodniły, jak dalece ten zakaz był słuszny i celowy.

Skandale sowieckie.

London, (Rps.) W sowieckiej misji handlowej w Londynie t. zw. „Arcosie” wybuchł wielki skandal. Z Moskwy nadeszło rozporządzenie o odwołaniu kilkunastu urzędników tej misji do Rosji. Szef misji Szostak i sekretarz komunistycznej organizacji urzędników misji, Zilbersztajn, zadośćuczynili wezwaniu i wyjechali do Rosji, natomiast wszyscy pozostali urzędnicy, których wezwano do powrotu, zwrócili się do władz angielskich z prośbą o udzielenie im prawa azylu. Między innymi, uczynili to: inż. Gibański, radca prawny misji Konkiewicz, Aranson, Lif i inni.

Różne z prasy krajowej i zagranicznej

„Kto mierzem wojnę”. Tępką surową dyscyplina moralna zdola powstrzymać grozę dalszych występów; tem większą odpowiedzialność spiera obecnie na te wszystkie czynniki, które oddziałują na szerokie koła społeczne, nadając kierunek ich myślowi i uczuciom, urabiają ich mentalność? przemawiają do ich wyobraźni.

Walka może być zresztą gwałtowna, a nawet namiętna, ale między nie powinna dochodzić do podżegania nienawiści przez mianowanie oszczerstw i fałszowanie faktów. Takie metody mszczą się zawsze na tych, którzy je stosują, zapominając o starej prawdzie, że kto mierzem wojnę, od miecza ginie”. („Czas”).

„Starce zrzedzenie” konserwatystów. Z kart poważnych pism zachowawczych wygląda stale nienawidź do wszelkich form parlamentaryzmu, do szerokiego mas, które śmiać czegoś żądać i wymagać od państwa, poszukiwanie, ideałów daleko wstecz.

Sąd nad przesłuchania dawnej Rzeczypospolitej, rozpoczęły niedługo przez historyków krakowskich, dzisiejsi nasi warszawscy zachowawcy doprowadzili do potępienia nawet samej instytucji sejmu i nazwy posła w czasach przedrozbiorowych. Słowo w dawnej Polsce nie widza już ani jednego przemiana jasnego... Czyż mamy się dźwici, iż współczesny parlamentaryzm uważają za nieszczone?

Sięgają do przykładów historii — węgry wieków do Egiptu, aby dowiedzieć, że demokracja, to grzech śmiertelny... Wygląda to na starce zrzedzenie, na niezrozumienie życia i niezdolność do orientowania się w jego łozyskach”. („Polska”).

Nie odwołaj oszczerstwa. B. poseł Korfańcy za staje przez prokuratora katowickiego oskarżony (tylko z art. 101 k. k., który mówi o przygotowaniu do zmiany ustroju w drodze gwałtownej. O oszustwach i „innych przestępstwach”, które miały rzekomo spowodować jego uwięzienie, już się nie mówi. Były one potrzebne praste sanacyjnej tylko w pierwszej chwili dla usprawiedliwienia kroku władz w oczach wzburzonej opinii publicznej. O odwołaniu lajdackiego oszczerstwa prasa dyspozycyjna ani myśli. Wszak chodzi tu tylko o „partyniaka” i czołowego wodza obozu chrześcijańsko-demokratycznego na Śląsku. Partyników wolno bezczęścić i napadać. Wobec ludzi, mających własne przekonania, wolno stosować każdą nierzeczną metodę walki. („Głos Narodu”).

Bezpośrednio via Gdańsk. W tych dniach zostały sfinalizowane pertraktacje między Departamentem Lasów Państw., a jedną z gdańskich firm na sprzedaż drzewa do Anglii. Transakcja obejmuje 250 tysięcy sloopów za ogólną sumą około 2 milionów zł. Pośrednikami w tej transakcji są firmy Schöenberg w Gdańsku oraz Scalman und Schallit w Berlinie.

Fakt, że Departament sprzedaje najbardziej wartościowe drzewo, jakim są sloopy, nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem Gdańska i Berlina, świadczy niezmiennie wymownie o naszych obecnych możliwościach eksportowych na rynku angielskim.

Podobno — do desperackiego wyczynu skłonił Departament Lasów dotkliwy brak gotówki. („Rzeczpospolita”).

Oznaka nadciągającej burzy. Angielski publicysta J. A. Spender pisze w „Daily Chronicle”: „Wzrost znaczenia Hitlera w Niemczech jest oznaką nadciągającej burzy. Wymuszone rozbrojenie Niemiec, jakie zwolennicy Hitlera uważają za upokorzenie narodowe, dalej zwątpienie, aby przy pomocy Ligi Narodów uzyskać rewizję traktatów pokojowych, zagraża Europie rozłiciem się na dwie partie: jedną, składającą się ze zwolenników rewizji traktatów z Niemcami i Włochami na czele a za nią w tyle Rosja sowiecka i druga, przeciwników rewizji z Francją na czele”.

Spóźniony srodek. „Journes Industrielles” domaga się, aby Niemcom cofnięto wszystkie kredyty i w ten sposób doprowadzono ich do przytomności politycznej i rozsądku.

Senator Billiet pisze w „L'Avenir”, że wstrzymanie kredytów jest spóźnionym środkiem oddziaływania na Niemcy. Zdaje się, że Niemcy dzisiejsze, podobnie, jak Niemcy w czasach inflacji gotowe są podpalić swój własny dom.

Dwa opytymy. Wielki dziennik paryski dowodzi, iż akcji Hitlerowców nie należy traktować zbyt tragicznie. Pomimo wrzawy, która czynia Hitlerowcy, ani oni, ani Heim Stalowy nie będą w stanie dokonać napadu na Alzacje i polskie Pomorze. Hitlerowcy są tylko bojówką kapitalu, która może być użyta przeciw socjalistom.

Leo Blum pisze w „Populaire”, iż skandale Hitlerowców przeraziły tych, którzy finansowali przedsięwzięcie Hitlera. Należy liczyć się, że w niedługim czasie Hitlerowcy rozpłyną się.

O jednolity front. Pomocare ogłasza w „Ekscesorze” artykuł w sprawie moratorium dla odszkodowań niemieckich. Były prezydent republiki oświadcza, iż wierzyciele Rzeczy niemieckiej powinni utworzyć jednolity front, któryby pokazał Niemcom w przejmie ale z niezmenną stanowczością, iż muszą one wyrzec się myśli rewizji planu Younga.

Należy również pokazać Niemcom, iż muszą oni porzucić ciągłe groźby przekształcenia Europy. Należy zwalczać w sposób jak najbardziej energiczny tradycyjną politykę Niemiec, która prowadzi od czasu Fryderyka Wielkiego i której zasada jest iż niewygodne dla Niemiec układy mogą być spokojnie złamane.

Ruch przedwyborczy — informacje i ogłoszenia.

Blok narodowy we Waleńszczyźnie. Stronnictwo Narodowe i Demokracja Chrześcijańska porozumiały się między sobą w sprawie akcji wyborczej na terenie woj. wileńskiego i części Nowogródzkiego.

Na podstawie zawartego układu, Listy Narodowe Nr. 4 wystawione będą w okręgach wyborczych do Sejmu, wileńskim i święciańskim, oraz do Senatu w woj. wileńskim. Lista Katolickiego Bloku Ludowego Nr. 19 w okręgu lidzkim.

We wszystkich tych okręgach wymienione organizacje polityczne będą się wzajemnie popierały. **Falszerstwa, szantaż.** Sanacyjny „Express Zagłębia” donosi o wielkim zebraniu B. B. na Górze Zamkowej w Będzinie. Jak wyjaśnia „Kurier Zachodni”, zebrania takiego wogóle nie było.

Podobnie fałszywe są doniesienia prasy sanacyjnej i o innych zebraniach na terenie Zagłębia.

W Czeladzi zatwierdzono komitet wyborczy kobiet na rzecz listy B. B. Do komitetu wciągnięto szereg członków Narod. Organ. Kobiety, które ogłosiły, że z B. B. nie chcą mieć nic wspólnego i głosować będą na listę narodową. („Gaz. Warsz.”).

Kandydaci niemieccy w 5 okręgach Pomorza. Niemieckie kandydatury okręgowe do Sejmu zostały już na Pomorzu instalowane.

W obwodzie tczewskim kandyduje renegat Tautiška, w obwodzie grudziądzkim — b. senator Hasbach, kupiec Duday, oraz von Koerber, w obwodzie toruńskim — adw. Spitzer.

B. prezes parlamentarnego klubu niemieckiego w Poznaniu, kandyduje w okręgu samodzielnym, von Saenger — w gnieźnieńskim, a w Bydgoszczy — Graebe i Pankratz.

Kandydaci K. B. L. w Wielkopolsce. Jak donosi z Poznania na listę Katolickiego Bloku Ludowego szlił Chrześc. Demokracji wystawieni zostali następujący kandydaci: Korfański Wojciech, dziennikarz Katowice. Tylczyński Józef, kupiec-przem., Poznań. Trzciński Józef, ziemianin, Świerkowiec p. Mogiła. Rzepka Józef, kupiec Leszno. Grzegorzewicz Stan., przed. budowl., Poznań. Dr. Krotoski Kaz., prof. emer. Poznań. Banc Edmund, dyr. drukarni, Poznań. Marcin Stan., urzęd. pryw., Poznań. Wiertel Wacław, ślusierz, Poznań. Skowroński Michał, kier. fabr. Poznań.

Nędza robotników polskich w Niemczech.

Berlin. Na żądanie krajowego urzędu pracy w Hannoverze, kamieniołomy „Velbe” w Brunzwicku zwolniły w dniu 18 bm. wszystkich zatrudnionych u siebie robotników polskich w liczbie 62.

Wśród zwolnionych robotników polskich znajduje się 17, którzy w wyniku wieloletniego pobytu w Niemczech posiadają i. zw. Befreiungsschein, tj. zaświadczenie, równające ich pod względem ochrony pracy i stosowania przepisów o rynku pracy z robotnikami niemieckimi. Większość pozostałych jako przybłyłych do Niemiec przed 1 stycznia 1919 r., przysługujące prawo do otrzymania tych zaświadczeń.

Wśród zwolnionych znajduje się również 7 młodych, w tej liczbie dwaj umierający. Kłopoty tych robotników jest następstwem ciężkich warunków pracy, przypisywanych im przez zatrudniających ich, nadzwyczajnych przez zabójczy pył kamienny, unoszący się stale w kamieniołomach.

Ponieważ większość zwolnionych robotników ma rodziny na utrzymaniu, na bruku znalazło się około 800 dusz polskich.

Do Sejmu zgłoszono z okręgów wszędzie na 1 miejsce nazwisko Wojciecha Korfańskiego, a poza tym figurują następujący kandydaci: Grzegorzewicz St., Dr. Krotoski Kazimierz, Skowroński Michał, Wiertel Wacław, Kraszewski Jan, Trzciński Józef, Tyrakowska Ludwika (Poznań-miasto). Lista ta została z powodów formalnych narazie zakwestjonowana. — Rzepka Józef, Gumieny Jakób, Wawrzyniak Feliks, Robenek Józef, Bukowiecki Piotr, Bartlewicz Marcin, Grzegorzewicz Stan. (Poznań-wieś, Śram, Kościeln. Leszno, Rawicz). — Marcin Roch, Stanisław Duda, Stanisław Kuczyński, Wojtkowiak Jan, Nowacki Wawrzyn, Koch Zofia, Banc Edmund, Wiertel Wacław. (Szamotyły). Jan Teska, Dr. Edward Soboczyński, Stanisław Strzyński, Ignacy Kurdelski, Jan Cywiński, Stanisław Kleybor, Feliks Cyprius, Antoni Sroczyński, Antoni Czekajewski, Teresa Facowa, Franciszek Smoliński, Ludwik Sosnowski. (Bydgoszcz).

Szłacheński Stefan, Plewa Władysław, Nowaczyk Marcin, Pawlak Stanisław, Guliński Stefan, Ratajczak Antoni, Rekowski Marcin, Rogaliński Wincenty, Pawlak Wojciech, Adamczyk Piotr. (Ostrów).

W okręgu gnieźnieńskim Ch. Dem. nie zgłosiła listy własnej nie chcąc przyczynić się do rozbiicia głosów polskich, które groziłyby uzyskaniem mandatu przez listę niemiecką.

? Listy jednak K. B. L. zostały jednak, co do okręgów Poznania miasto i Poznań-wieś na razie czy też całkowicie unieważnione. Na razie podajemy powyższe do wiadomości, oczekując ostatecznego wyjaśnienia tej sprawy.

Kandydaci.

Zakwitły na murach słoi
W dzień ponury i dżdżysty
Pierwsze wybory listy;

Marszałkowie, generałowie, pułkownicy...

Czy będzie dość tolerancji,

Gdy przyjdą listy odmienne:

Aresztanci, aresztanci, aresztanci...

Gaska. („Polonia”).

Sposoby wyborcze.

Przeróżne są metody: my głosy skupiamy,

A oni je skupują i robią „rozłamy”.

Gaska. („A.B.C.”)

Śród przyjaciół.

Berlin (ATE.) W Magdeburgu aresztowano 2-ch inżynierów, zatrudnionych w miejscowych zakładach Kruppa. Aresztowanie wywołało wielkie wrazenie w kołach gospodarczych. Aresztowani są oskarżeni o szpiegostwo gospodarcze na rzecz Sowietów. W mieszkaniu aresztowanego inżyniera, który miał i listopada wyjechać do Sowietów na stanowisko w przemyśle, znaleziono tajne dokumenty firmy Kruppa oraz rysunki techniczne nowych maszyn i opatentowanych wyn.: żków.

Z różnych stron.

„Skazane fałszerza żetonów. Wiedeń (PAT.) Za fałszowanie żetonów domu gry w Monte Carlo został tu zasądzony Szymon Rappaport przez wiedeński sąd lawiczny na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Wspólników jego Dienstaga i Blatherga nie zdołano schwycić.

„Śmierć od winogron. Budapeszt. (PAT.) Córka rolnika Maria Hantorfer, po spożyciu nieopikanych winogron dostała zakażenia krwi i niebawem zmarła.

— Idę naprzód — powiedział — skoro przybędzie, póki będzie gotowy.

Zawrócił zaraz i pospieszył do willi. W pięć minut potem, Matylda ciągle nieprzytomna, leżała na łóżku, w pokoju na parterze. Eksmątek przypatrzył jej się z uwagą.

— To dziwne — mówił sobie po cichu. Założyłbym się o dwa dukaty za jakiegoś twardo, że widziałem gdzieś tę małą twarzyczkę... Ale gdzie i kiedy? Nie mogę przypomnieć sobie...

Paweł de Langenois stał przy łóżku, trzymając w swoich rękach lodowatą rękę Matyldy, przerażony ciągle nieruchomością bledną dziewczyny. Odwrócił się do Klaudjusza i Laurenta i powiedział:

— Stan tej pani przeraża mnie, potrzebny doktor i to jaknajprędzej.

— Niech się pan nie obawia — odrzekł Laurent,

— posłam już po doktora de Courbevois.

Klaudjusz Marteau nie zmógł bezczynności... To też opuścił willę i powrócił na miejsce pożaru, gdzie obecność jego była potrzebna. Kiedy miał wychodzić przez furtkę na bulwar Sekwany, spostrzegł, że zatrzymał przy sobie srebrną szkatułkę, wyjętą z rąk młodej kobiety w chwili ratunku.

— Oddam ją najpierw — pomyślał sobie, cofnął się więc do mieszkanka i postawił szkatułkę na stole. Zrobiwszy to, powrócił do ognia. Pomoc nadbiegła ze wszystkich stron, ale za późno. Z elegancją domu pozostało zaledwie kilka ścian sterczących. Straż zalewała wodą dymiące się szczątki. Komisarz policji podejrziwy, tak z natury, jak i ze swego powołania, zaczął wypytывать służące. Biedne dziewczęta potrafiły zupełnie głowę, odpowiadały też, że nie wiedzą o niczym, że wypadek musiał nastąpić z nieostrożności pani... Komisarz chciał zobaczyć pania, ale nikt nie umiał mu powiedzieć, gdzie nieznany wyhawca zaniósł nieszczęśliwą. Klaudjusz Marteau, widząc, że nie ma już co robić, po-

Dalsze aresztowania.

Katowice. W Rzędówce aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego w Katowicach, b. posła na Sejm śląski z ramienia PPS, p. Motyka. — Aresztowany jako redaktor odpowiedzialny „Gazety Robotniczej”, ma kilka spraw prasowych, a obecnie zachodzi podobna obawa, iż Motyka zamierza zbiec.

Tarnów. Za wystąpienia antypaństwowe aresztowano z polecenia prokuratora b. posła z Dąbrowy (koło Tarnowa) Henryka Kciuka, członka Stronnictwa „Piast”.

Warszawa. Ze Zdobinowa donoszą, iż aresztowano tam działacza narodowego, prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej, p. Stan. Mogiełnicznego. — W Sierpcu na mocy polecenia prokuratora przez Sąd Okręgowy w Płocku, aresztowano kandydata Stronnictwa Narodowego, inż. Wojciecha Bąkowskiego. Bąkowski aresztowany został pod zarzutem rozpowszechniania ulotek antypaństwowych.

Sowiety wprowadzają alfabet łaciński

Moskwa, 19. 10. W grudniu br. odbędzie się tu konferencja uczonych sowieckich, poświęcona sprawie wprowadzenia alfabetu łacińskiego w piśmowni rosyjskiej.

Komisarz oświaty i kultury A. Bubnow oświadczył dziennikarzom sowieckim, że alfabet łaciński wejdzie w życie w Rosji z dniem 1 stycznia 1932 r.

Gigantyczna próba lotnicza.

London, 17. 10. (PAT.) Lotnicy amerykańscy którzy w ub. tygodniu przelecieli Atlantyk, zamierzają w początku listopada na tym samym aparacie „Columbia” podjąć próbę lotu z powrotem do Ameryki. Byłaby to pierwsza próba przeleotu Atlantyku tam i z powrotem na tym samym aparacie.

Rekord nałogu.

Ze sprawozdania francuskiego monopolu tytoniowego wynika, że w zeszłym roku we Francji wypalono 16 miliardów papierosów. Przed wojną Francuzi wypalali w ciągu roku zaledwie 4 miliardy. Okazuje się, iż paryżanie ustanowili rekord: na każdego z nich wypada na rok 920 papierosów.

Z FRASZEK.

Oo robisz?

Polityczna robota ty się nie baw bratku, — Mówi jeden drugiemu, gdy siedział za kratką, — Plus na to praworządność, to się nie opłaca, Chyba, że chcesz się lepiej przyrzec takiej kracie, Ot patrz, taki „Szczębródka” gołi w ciupie brodzi! Zwiąż! wygala kasy, albo gołi wódki. A czemu? Bo jest kaszkar, gdzieś ma politykę. Na praworządność gwizda, luba zało licher. Robi tak samo, a będziez na wolności latał. Nie widzisz, co to krata, długie, szczerne lata. Gaska. („Polonia”).

Hygiena.

Premienie ultrafioletowe a nikotyna.

Sensacyjne, choć nie wiadomo czy pewne zupełnie, odkrycie zostało poczynione w Ameryce, rzuci prosta, przez pewnego fizyka. Stwierdził on, że tytoni poddany działaniu promieni ultrafioletowych, traci swą zawartość nikotyny, nie traci jednocześnie nic ani na smaku, ani nawet na zapachu.

wrócił do willi, rzucił się na łóżko i zamął głowę.

Doktor z Courbevois jeszcze nie przybył. Laurent przez dyskrekcję opuścił pokój. Paweł de Langenois sam pozostał przy zemdłej Matyldzie.

Musimy wytlumaczyć czytelnikom to zjawienie się w porę Klaudjusza, na miejscu katastrofy.

Wieder był bardzo piękny, więc zapalwszy fajeczkę, spacerował nad brzegiem Sekwany, gdy spostrzegł niezwykle światło w oknach domu Matyldy i krzyknął słuchającym: „pali się!” Odwaga i szlachetne instynkty dokonaly reszty. Co do wice hrabiego de Langenois czytelnicy zadowolili się zapewne jego nagłemu powrotem do domu, który opuścił ze wzgardą na ustach i złością w sercu. Może zapytają się siebie, co za nagła zmiana nastąpiła w zapatrywaniach tego młodego człowieka? Winiśmy w tym względzie objaśnienie, jakie zrobimy w krótkości.

XXVI.

Wychodząc w parokrotnie oburzoną i złością z małego saloniku Matyldy, udał się Paweł pośpieszonym krokiem do Paryża. Po dwudziestu minutach, złość jego stopniowo się uspokoiła, zaczął rozważać na zimno i po głębokim zastanowieniu się doszedł do przekonania, że Matylda była zupełnie niewinna w sprawie oszustwa, popełnionego przez Henego. Niepodobna mu było przypuszczać, że młoda kobieta mogła odegrać ohydny komedję, jaką jej zarzucił. Krzyknął Matyldy, blagającej na kolanach jego litość, odbijały mu się jeszcze w uszach i znajdowały odgłos w sercu, w którym na nowo rozbudziła się miłość.

— Biedna dziewczyna nie była z pewnością współwinną nędzy — myślał sobie. — Nie wie, gdzie o nędzy — byłam niesprawiedliwym i okrutnym! — Muszę ją przeprosić.

I zawrócił z drogi co żywo do domu, którego poprzysiął sobie nie przestępować nigdy progu.

(Ciąg dalszy, następuje.)

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

140)

(Ciąg dalszy).

— Czy pewnym pan tego jesteś?
— Najpewniejszym!.. młoda panie nie ma nawet zadrasnień!.. Wytnijmy ją tylko z tego tłumy, gdzie się można udusić, a niedługo przyjdzie do siebie.

Ciekawa rozstąpiła się przed odważnym wyhawcą, który mógł nareszcie wydostać się z szlachety. Paweł de Langenois poszedł za nim. Stracił głowę zupełnie.

— Gdzie ją zamieść — powtórzył — gdzie jej udzielić potrzebnej pomocy?

— To nie będzie trudno — odpowiedział Klaudjusz Marteau. — Jeżeli pan chce pójść ze mną, umiemyśmy biedną panią w pewnym miejscu.

— Gdzie?

— U moich państwa... tu zaraz obok. Państwo a w dalekiej podróży... więc się nikomu nie przeszkodzi. Zgadza się pan?

— Z wdzięcznością. Idź, ja pójdę za tobą.

Klaudjusz Marteau był siły tak nadzwyczajnej, że młoda kobieta, która miała na swych rękach, wydawała mu się lekka, jak piórko i wcale też z nią nie zwalniał biegu. Najwyżej o czterysta lub pięćset kroków widąc było posiadłość pana Delartière, bankiera. Na wprost drogi na bulwarze Sekwany, marynarz spotkał Laurenta, podającego w stronę pożaru. Opowiadał mu co zaszło i zakończył temi słowami:

— Dawaj pan pokój dla tej pani, panie Laurent.

Intendant, łakomiąc się prawdopodobnie na wysokie wynagrodzenie, uczynił zadość żądaniu marynarza.

Z POGRANICZA.

Zjazd okręg. delegatów Tow. Kat. Robotników Polskich.

W dniu wczorajszym (niedziela, 19 paźd.) odbył się w Lesznie w Domu Katolickim zjazd okręgowy delegatów Towarzystwa Katolickich Robotników Polskich. Obrady zgromadziły ich około 100. Prezes okręgowy drh. Papierz. Protokół poprzedniego zebrania przyjęto bez zmian.

Nader aktualny i zajmujący referat o masonerii wygłosił ks. Schmetzler, dając zarys jej dziejów i działalności od czasów rewolucji francuskiej. Początkowo i pozornie występowała masoneria jako stowarzyszenie filantropijne, nie zajmowała stanowiska nieprzyjaciela dla religii, ba nawet ustosunkowywała się do niej przychylnie. To było jednak w pierwszych okresach jej działalności (po rewolucji francuskiej) i wobec nowożytności, w pierwszym stopniu wtajemniczenia. Systematycznie jednak chociaż powoli, ostrożnie i podstępnie wiarę, sąconą w duszę jad religijny z celem zupełnego oderwania od Boga tych, którzy idąc na lep słodkich słówek obłudnych masonów, wpadli w ich sidła. Masoneria zwalcza w ogóle religię, każde wyznania, najciężiej jednak występuje przeciwko Katolicyzmowi, bo widzi w nim największą siłę odporną, prawdziwą bezpośrednio od Chrystusa pochodzącą naukę. Wywody swe zakończył ks. prelegent wyrażeniem głębokiego przeświadczenia, że mocie piekielne rozkruszą się o opokę Kościoła, że walkę masonerii z Kościołem katolickim zakończy zwycięstwo Chrystusa.

Do wywodów ks. Schmetzera dorzucił obszernie uwagi ks. proboszcz Jankiewicz, wskazując na wzrastające ze strony masonerii niebezpieczeństwa i na potrzebę usilnej z nią walki. Bardzo wielu grzeszy niedocenianiem tych niebezpieczeństw i przecenianiem swej orientacji, swego oświecenia i wytrwałości. Masoneria nie jest niewinną zabawką, nie porządkiem na dziwacznych, tajemniczych obrządkach, pozabawionych (jak niektórzy mniemają) treści i celu — lecz właśnie pod maską dziwactwa i tajemniczości rozwija intensywną, wszechstronną działalność, dążąc do ostateczności, a następnie do wykorzenienia religii. Nie występuje otwarcie, lecz kryje swe szpony, starając się nieznacznie, stopniowo posiąść w dusze ziarna wątpliwości i niewiary. Wobec tego wskazana jest największa ostrożność i roztropność. Należy unikać wszelkiego zetknięcia się z ludźmi obłudnymi, niewyrażnymi; należy unikać pokus, niezdrowej, niebezpiecznej ciekawości zaglądania do ksiąg i pism, które nie mają odpowiedniej aprobaty, wyraźnego oświadczenia katolickiego. Trzeba czytać, popierać tylko te gazety, o których wiadomo, że są zdecydowanie narodowe i katolickie. Następnie omawiał jeszcze wieloletni ks. proboszcz sprawę religijną wychowania młodzieży w domu i w szkole.

Wreszcie na temat masonerii przemawiał red. Machalewski, zaznaczając, iż istniała już przed rewolucją francuską i oświecając jej działalność na tere-

nie międzynarodowym. Masoni, podobnie jak socjaliści, nadużywają pięknych haseł, jak: pacyfizm, wolność, braterstwo ludów. Słowice te głoszą są jednak zwykłe napadaniem dla liści zamiarów, bo w rzeczywistości jest działalność masonów wodą na młyn militarystów i zaborców. Szczególnie jaskrawe tego dowody mieliśmy w czasie wojny światowej, w 1920 r. itd., kiedy masoni, jak i socjaliści, stawali po stronie napadających i grabiących, po stronie ciemiężczyli, — a przeciwko napadniętym, przeciwko obrońcom Ojczyzny i ludzkości, przeciwko szermierzom naszej i innych wolności.

Po dyskusji na temat referatu przystąpił prezes Papierz do sprawozdania z VII zjazdu prezesów okręgowych T. K. R. P., jaki odbył się w Poznaniu, dnia 5 bm. w lokalu Katolickiej Szkoły Powszechnej. Okręg leszczyński reprezentowali na Zjeździe druhowie Tomasz Papierz (prezes okręgowy) i Jan Rzeźniak (skarbnik okręgowy). Przedmiotem obrad były: 14-dniowy kurs oświatowy i społeczny; projekt związkowej kasy pośmiertnej; czterdziestolecie „Rerum Novarum”; sprawozdania z okręgów, sprawy bieżące i wolne głosy. Pod koniec obrad sekretarz gen. T. K. R. P. ks. Michałowicz zwrócił uwagę na 20 rocznicę śmierci ks. prałata Wawrzyniaka i 100-letnią rocznicę Powstania Listopadowego, zachęcając do pilnego wyzyskania odpowiednich druków jako materiału do wykładów.

Obszerne sprawozdanie prezesa Papierza wywołało obszerną wymianę zdań. Sprawę rozpatrzenia projektu kasy pośmiertnej poruczone rozpatrzyć w poszczególnych Towarzystwach. Na wniosek drh. Rzepki postanowiono na kurs oświatowo-społeczny delegować prezesa okr. dh. Papierza i prezesa Towarzystwa gostyńskiego. Na pokrycie kosztów uchwalono jednorazowe opodatkowanie Towarzystw w stosunku 10 gr. od członka. Między in. postanowiono wysłać telegram z okazji konsekracji ks. biskupa Adamskiego, który współpracując w Związku T. K. R. P. położył niemałe zasługi dla ich rozwoju.

Następnie omawiano szereg ważnych spraw, jak pielgrzymka do Częstochowy, ogólny zjazd delegatów w marcu i przyszłoroczny Dzień Robotnika Katolickiego.

Delegaci poszczególnych Towarzystw złożyli sprawozdania z których wynika, iż T. K. R. P. idą w kierunku rozwojowym. Świadczy o tem szczególnie wzrost liczby członków. Wzrost ten jest jednak nierówny. Liczba członków często w mniejszych miejscowościach jest wyższa niż w miejscowościach większych. Jeżeli to ostatnie nie dadzą się zawstydzić, bo rozwój Tow. K. R. P. może jeszcze pokaźnie wzrosnąć.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zakończono Zjazd wspólnym odśpiewaniem: „Boże, coś Polskę”.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 21-go października 1930 r.

Urzuli P. M.

Wschód słońca godz. 6.09. Zachód godz. 16.33.

Wschód księżyca godz. 5.44. Zachód godz. 16.41.

Stan pogody według apoztrzeń Stacji Meteorologicznej San domierko-Wielkopolskiej: Hodoł Nasion w Antoninach, Poniedziałek, dnia 20. 10. z 7 rano: Temperatura powietrza - 7.7, wiatr odł. wsch. o sredk. 2 m/s, pogodnie, lekka mgła, ciśnienie atmosferyczne 753.4, wilgotność 93%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 14.2 najniższa + 2.2, ilość opadu 0.0.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiórów itd.) Dnia (20. 10.) Kat. Koło Polek w Lesznie: Zebranie plenarne odbędzie się o 8-mej wiecz. w Domu Kat. Uprząsa się o przybycie wszystkich Sz. Pań celem podpisania ważnej sprawy. Zarząd.

Koło śpiewu „Dembkiński”: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu dla chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym. O licznym i punktualnym przybyciu prosi Dyrygent.

Chór Kościelny: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu chóru męskiego i żeńskiego. Przybycie wszystkich konieczne. Dyrygent.

Koło śpiewu „Chopin”: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w Strzelnicy. Liczne i punktualne przybycie konieczne. Dyrygent.

Słow. Młodych Polek: po nabożeństwie robotki w Ognisku. O licznym przybyciu prosi Zarząd.

Słow. Młodzię Polskiej: o godz. 8.15 wiecz. próba amatorów Oddz. Mł. w Domu Katolickim. Jutro, wtorek, o godz. 8.15 zebranie zarządu Oddz. Mł. Gotowi! Prezes.

Arcybractwo Straży Honorowej N. S. P. J.: zebranie zarządu, zelatorów i zelatorek Straży w Domu Kat. o godz. 8-mej po nab. wiecz. Komplet konieczny. Zarząd.

Jutro (21. 10.) Zw. Pracowników Kupieckich: o g. 20.15 w salce posiedzeń Hotelu Polskiego schadzka koleżeńka, na którą uprzejmie zaprasza się P. T. koleżanki i kolegów. Gospodarz.

1) Komunikat P. U. P. P. Wolne miejsca. 1 werk mistrz do samodzielnego prowadzenia fabryki nici 1 piecownik samolny, 2 obuwników samolnych, 1 pomocn. krawiecki, 1 młynarz samolny, 1 szwajcar samolny lub żonaty, 1 skolarz na deputata z 3 zaciełnikami, 10 służących z gotowarzem do miasta, 30 słuzących do gospodarzy, 4 parobków do gospodarzy, 4 pasłuchów do paszenia bydła. Uczme: 1 siodlarski, 1 szwajcarski, 2 fryzjerskich, 1 piekarski, 1 malarski. Poszuk. pracy: 9 kowali, 30 ślusarzy, 3 blacharzy, 2 elektrotechników, 5 szoferów, 26 murarzy, 4 krawców, 2 malarzy, 11 stolarzy, 8 kołodziejów, 2 drukarzy, 2 rymarzy, 4 obuwników żon., 4 krawcowe, 4 krawców, 5 piekarzy, 2 młynarzy, 14 urzędników gosp., 5 gorzelników, 4 ogrodników, 3 leśników, 25 biuralistów, 32 biuralistów, 11 ekspedjentów, 24 pomocn. kupieckich, 1 technik budowlany, 4 muzyków, 2 kolejarzy, 1 gastronom, 1 kominiarz, 190 robotników niekwal., 17 robotnic niekwal., 2 inwalidów woj. ciężko poszki, 2 inw. woj. leż poszki. — Wypłacone zasiłki: Na ogólną liczbę 600 bezrobotnych pobiera zasiłek z braku pracy 128 pracowników fizycznych i 69 pracowników umysłowych

MIGAWKI LESZCZYŃSKIE.

Późnice.

Wczoraj podobno na zebraniu Be Be Przemawiał pięknie prelegent z Warszawy. Wiele wobec tego odczuwam potrzebę Dołączyć tej sprawy.

Nie zaproszono mnie na to zebranie — Lecz pisać muszę mimo tej przeszkody, Bo z prelegenta ust (powszechne zdanie) Płynęły miody.

Ach gdyby wszyscy tak w B. B. mówili, Gdyby tak łatwo chciały unikać kwasów — To możemy w kraju się dożyli Wnet lepszych czasów.

Lecz przeholować nie wolno w zapale — Wiele po żywiliwej w zasadzie ocenie, Niech wolno będzie mi na male ale, Na zastrzeżenie.

Wyreżić pragnę wczorajszych słuchaczy Pozwole sobie na skromną replikę. Sadzę, prz., że nawet mi wybaczyć Krótka krytykę.

Twierdził, że zdołać się nie raz pocieć W rymach swawolnych popemni zdarzyć A nikt nań rzucić nigdy nie śmiał przecie Potępieni bryla.

Twierdził, że także u Niemca sąsiada Nie jest to wszystko, co świeci, złoto Na Hindenburga jednak nie napada Nikt o to.

Tak pan prelegent mówił bardzo ślicznie Lecz uszła jego uwagi różnica: Ze się swawolnym wierszykiem publicznie Nikt nie zachwyci.

Nikt Hindenburga w przesady zamęcie Nie nazwał Niemiec stworzeniem działającym, — Taka nie ciąży na nim, prezydencie, Odpowiedzialność. Szczupak.

RAWICZ.

rez) Samobójstwo. W nocy z 16 na 17 bm. powieścił się we własnym mieszkaniu w Rawcu, pow. rawicki, 83 letni wymiennik Fryderyk Hańce. Powodem samobójstwa było niedomaganie na zdrowiu oraz niechęć do życia.

GOSTYN.

gñ) Kradzież. Nieznani sprawcy włamali się do gospodarza Olszaka w Jaworach, pow. gostyński, i skradli 5 pierzyn, 7 poduszek oraz pewną ilość odzieży. Wartość ogólna skradzionych przedmiotów wynosi 1100 zł.

Jarmarki w woj. poznańskim.

Gostyn. Jarmark na konie odbędzie się w Gostyniu w czwartek, dnia 30 października rb. Spec. bydlą racioowego miedozwolony.

WIELKOPOLSKA.

w) Kruszwica. (Budowa wodociągów.) Korp. racje miejskie zamierzają rozpocząć budowę wodociągów i kanalizacji. Koszty wodociągów wyniosł mają około 700 tys. zł zaś kanalizacji 1.400 tys. zł.

POMORZE.

p) Tczew. (Samobójstwo czy wypadek.) Znałoziono na szlaku chojnickim w pobliżu Brus żółtki pewnej niewiasty, które leżały przy szynach. Głowa była odcięta. Była to 20-letnia robotnica Stanisława Kolbicka, z Burs.

p) Gdańsk. (Kasowanie nabożeństw polskich na Warmji. Po śmierci ks. Baczewskiego, znanego działacza na niwie narodowej na Warmji, probostwo w Brasławdzie otrzymał ks. Mortz. Niemieckie nauczycielstwo, obrońcone przez antypolski „Heimatdienst”, natychmiast przypuściło atak na polskie nabożeństwo w Brasławdzie. Między innymi sporządzona została lista, na którą mieli się podpisać parafiani, przynajmniej większość z nich niemieckich kazań Akcja nie odniosła skutku, gdyż nikt nie chciał złożyć podpisu. Ostatnio nauczycielstwo namówiło pro

poszcza, żeby w tej sprawie urządził głosowanie. Za zmniejszeniem liczby polskich nabożeństw wypowiedział się prawie połowa parafian, reszta na dowód protestu wstrzymała się od głosowania. Mimo, że t. zw. „Niemcy” otrzymali niespełna połowę głosów, porządek nabożeństw zmieniono o tyle, że już tylko co trzecia niedziela odbywa się nabożeństwo polskie w Brasławdzku.

p) Gdynia. (Połowy na polskim morzu). W miesiącu wrześniu złowiono ogółem na polskim wybrzeżu 177.507 kg. ryb wartości 344.000 zł. Naogół połowy wrześniowe były dość słabe. Rozpoczęły się już jesienne połowy śledzi, naogół jednak ze słabymi wynikami. Śledzie łowione są większe niż zwykle. Węgorze łowione w większych ilościach na pełnym morzu, szproty pojawiają się w małych ilościach. Połowy wrześniowe w porównaniu z sierpniowymi spadły pod względem ilości o 32 proc., pod względem wartości o 18 proc.

p) Gdynia. Nowe urządzenia w porcie. Z dniem 1 listopada br. uruchomiony zostanie w Gdyni szereg nowych urządzeń portowych. Między innymi zakończony zostanie i oddany do użytku dźwig na rufie, pozbawiony uruchomione będzie urządzenie węglowe dla zaopatrywania statków, wreszcie nastąpi otwarcie wielkiego magazynu na cukier, wzniesiony przez firmę „Cukropoli”. Pierwsze transporty cukru spodziewane są w najbliższym czasie.

ŚLĄSK.

s) Katowice. (26 osób rannych w katastrofie). W Nowych Hajdukach, pow. świętochłowickiego jechał jeden za drugim dwa tramwaje. Jeden z pasażerów pierwszego tramwaju prawdopodobnie przypadkowo pociągnął za linkę alarmową, wskutek czego motorowy zatrzymał wóz. Drugi tramwaj wpadł na zatrzymany wóz, wskutek czego 26 osób zostało rannych, 14 odesłano do szpitala.

s) Rybnik. (Okropna śmierć nieostrożnego szarera). Straszna śmierć poniósł niejaki Jan Gregulec, szofer samochodu ciężarowego. Gregulec nie zabezpieczywszy bieżącego samochodu podszedł do korbki, aby motor wyprowadzić w ruch. Gdy zakreślił korbką, samochód nagle ruszył z miejsca i wepchnął nieopatrznie szofera na ścianę magazynu, miażdżąc go na śmierć.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Kalisz. (Napad na zebranie.) W Kaliszu podczas zebrania komitetu wyborczego Stronnictwa Narodowego gromada łobuzów „sanacyjnych” naszała salę Towarzystwa Muzycznego, gdzie się toczyły obrady, zaczęła łamać krzesła i rzucać petardy. Zebrani członkowie usunęli bandę, poczem spokojnie obradowali.

bk) Łódź. (Sprawa b. posła Zerbego.) Sąd grodzki rozpatrywał sprawę b. posła Emila Zerbego (Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy). Sprawa ta pozostaje w związku ze sprawą sądową członków milicji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy, oskarżonych o to, że dnia 6 października roku ubiegłego, w Łodzi siłą zmusili funkcjonariuszy policji politycznej do opuszczenia sali obrad. Akt oskarżenia zarzuca b. posłowi Zerbemu, że usunięcie funkcjonariuszów policji nastąpiło właśnie z jego polecenia i przy jego czynnym udziale. Sprawę odroczone do czwartku 23 bm. celem przesłuchania świadków obrony.

bk) Kolo. (Rozwiązanie „Sokoła.”) Starosta w Kole Wojciechowski wezwał do siebie zarząd miejscowego „Sokoła” i oświadczył, że z zarządzenia wojewody łódzkiego Towarzystwo „Sokoła” zostało rozwiązane z powodu jakoby bezczynności.

bk) Lublin. (Rozprawa apelacyjna b. posłanki Kosmowskiej.) Rozprawa apelacyjna w procesie b. posłanki Kosmowskiej wyznaczona została przez wydział odwoławczy kamry sądu okręgowego w Lublinie na przyszłą sobotę dnia 25. października br. o godz. 9 rano. B. posłanka Kosmowska odpowiadać będzie z wolnej stopy, wypuszczona na wolność, jak wiadomo, za kaucję 500 zł.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Oficer sowiecki zbiegł do Polski.) W rejonie odcinka granicznego Dziśna przekroczył granicę i został zatrzymany przez patrol polski B. Michajłow, dowódca sowieckiego oddziału w okręgu Białostockiej. Zbiegł on w pełnym uzbrojeniu i unumundurowaniu, a za powód ucieczki podaje względy natury politycznej.

kw) Wilno. (Zagadkowe brylanty.) Donosiliśmy o aresztowaniu na granicy polsko-sowieckiej niejakej Kaufmann, w walizce której znaleziono cenną biżuterję. Aresztowana Kaufmann, która podała się podczas zatrzymania za hr. Runowiecką, została przesłana do dyspozycji władz sądowych. Obecnie dowiadujemy się sensacyjnych szczegółów tej sprawy. W walizce rzekomej chrabiny odnaleziono 50 karatów brylantów czystej wody, 2 sznurzy wspaniałych pereł, książkę diadem z brylantami itd. Aresztowana zmienia przy każdym badaniu swoje zeznania i przytacza coraz to nowe okoliczności. Pierwsze zeznanie aresztowanej, iż miała ona te brylanty dostarczyć do Prus Wschodnich nie wytrzymuje krytyki, gdyż tak cenna przesyłka byłaby napewno przesłana do Niemiec w sposób mniej ryzykowny. Pozostaje przypuszczenie, że Kaufmann miała te brylanty dostarczyć do Mińska, a stąd miały być wysłane z zachowaniem specjalnych ościorności, lecz w drodze Kaufmann skuszona została znaleźć się w jej ręku skarbem i przywłaszczyła

Z Poznania.

P) Mianowanie ks. dr. M. Adamskiego kanonikiem. Ks. dr. Walerjan Adamski, dyrektor Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, został mianowany kanonikiem gremjalnym kapituły poznańskiej św. Marii Magdaleny. Ks. dr. W. Adamski urodził się 1885 r. Świecenia kapłańskie odebrał 1911 r. Położył wielkie zasługi około zorganizowania katolickiego ruchu młodzieży.

P) Towarzystwo przyjaciół języków nowożytnych powstało w Poznaniu. Na czele stał: kurator poznańskiego okręgu szkolnego dr. Namysł (prezes), oraz prof. dr. Adam Kleczkowski i wizytator dr. Węckowski. Celem Towarzystwa jest szerzenie znajomości języków nowożytnych i poznawanie kultury du-

chowej i materialnej narodów współczesnych. W tym celu Towarzystwo będzie urządzało kursy, nawiąże kontakt z pokrewnymi instytucjami w kraju i zagranicą, będzie organizowało kolonie wakacyjne dla młodzieży, zagranicą itd. Działacze będą w porozumieniu ze Związkiem Fabrykantów i Związkiem Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 20. 10. „Orkio”. 21. 10. „Księżniczka czardasza”. 22. 10. „Manru”. — Teatr Polski: 20. 10. „Pani Blanka”. 21. 10. „Proboszcz wśród biedaków”. 22. 10. „Proboszcz wśród biedaków”. — Teatr Nowy: 20. 10. „Książę Józef Poniatowski”.

—o—

Z Warszawy.

W) Konferencja w sprawie cechowania wyrobów krajowych i zagranicznych. Zapowiedziana konferencja porozumiewawcza sfer gospodarczych w sprawie wprowadzenia cechowania wyrobów krajowych i zagranicznych odbędzie się dnia 27 października o godz. 19.30 w lokalu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa przy ul. Krakowskie-Przedmieście 66 (1-sze piętro front). Termin nadstawiania wniosków i poglądów w tej sprawie upływa w dniu 22 bm.

W) Powrót zbłąkanych balonów i ich załóg. W dniu 17 bm. przybyła do Warszawy przez stację Stalpole załoga balonu „Poznań”, który, biorąc udział w zawodach balonów kulistych wskutek zabłądzenia wylądował na terytorjum sowieckim koło Ślucka. Wydanie załogi w osobach por. Hynka Franciszka i por. Burzyńskiego Zbigniewa nastąpiło na stacji Stalpole w dniu 16 bm. Załoga powróciła do War-

szawy wraz z balonem. Również przed dwoma dniami powróciła do kraju, wydana przez władze litewskie załoga balonu „Lwów”, który zabłądził na terytorjum litewskie. Załogę tego balonu stanowili kpt. Fajaszewski Marian i por. Stempel Antoni.

W) O zwrot skonfiskowanych majątków za udział w powstaniach. Zarząd Stowarzyszenia wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863-64 rozesał memoriał w przedmiocie projektu zawieszenia postępowania sądowego w sprawach o zwrot konfiskat popowstańców, dokonanych przez rząd zaborski. Memoriał ten wzywał został pogłoski, że w drodze dekretu ma nastąpić zawieszenie toczących się obecnie spraw sądowych o zwrot skonfiskowanych majątków aż do ogłoszenia ustawy, określającej wynagrodzenie dla poszkodowanych w formie stałej renty.

() Sprowadzenie szczątków Andrie'go do Sztokholmu. Do Stolicy Szwecji sprowadzono szczątki trzech bohaterów polarnych Augusta Andrie'go, Nilsa Strindberga i Knuta Fraenka, którzy wyruszyli ze Spitzbergu w r. 1897 w celu dotarcia do bieguna północnego, a których szczątki odnaleziono zostały po 33 latach. Stara kanonierka „Svenskunda”, która w r. 1897 wiozła ekspedycję na Spitzberg i która obecnie sprowadziła szczątki podróżników oraz pozostawione przez nich mienie, eskortowana przez kontrtorpedowce, zakończyła dziś o godz. 14-ej swoją tryumfalną podróż wzdłuż wybrzeży Norwegii i Szwecji i zarzuciła kotwicę w Sztokholmie. Na przystanku zebrali się członkowie rodzin i najbliżsi przyjaciele znakomitych podróżników, członkowie rządu, przedstawiciele rządu norweskiego, korpus dyplomatyczny i liczni przedstawiciele towarzystw i instytucji szwedzkich, norweskich i duńskich, oraz tłumy publiczności. W czasie znoszenia trumien rozległy się salwy armatnie. Orszak pogrzebowy postępowal wzdłuż szpalerów wojska i korporacji ze sztandarami. Przez całą drogę były dzwony we wszystkich kościołach oraz śpiewano pieśni patriotyczne. Na trumnach złożono niezliczoną ilość wieńców, które nieśli marynarze. Nabożeństwo odprawił biskup Sztokholmu i arcybiskup Szwecji. Trumny pozostaną przez kilka dni w kościele, aby umożliwić szerszej publiczności złożenie hołdu bohaterom.

Ze sportu.

Redakcja „Startu” ogłosiła ostatnio listę dziesięciu najlepszych tenisistów polskich. Otwiera ją nasza słynna mistrzyni Jędrzejowska, poczem idą kolejno: 2) Dubieńska, 3) Volknerówna, 4) Richterówna, 5) Syropowa, 6) Pozowska, 7) Orzechowska, 8) Bielecka, 9) Junżanka, 10) Lipopowa.

Pilka nożna

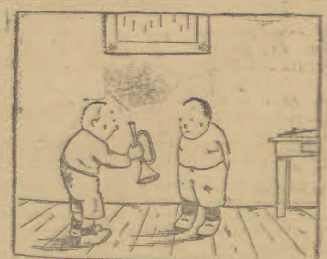
Niezdzielne wyniki ligowe:
„Warta” — „Garbarnia” 1:1
„Cracovia” — „Ruch” 0:1
„E. T. S. G.” — „Warszawianka” 2:2
„Czarni” — „Wisła” 5:5.

O wejściu do klasy „A”:

„Polonia” — „Olympia” 4:0.
Tem zwycięstwem „Polonia” zapewniła sobie bezapelacyjne wejście do kl. „A”. Bohaterem spotkania był Kwiatkowski.

Mecze towarzyskie:

„Sokol” — „Ostrovia” 0:1.



— To trzeba otrzymać na imienną.
— A nie przesłuchiwać ojen, gdy gracz na mie?
— Bynajmniej. Gram tylko wtedy, gdy spi
(Pages quest)

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Skonowidz do nowej Taryfy towarowej P. K. P. Wyszł z druku „Skonowidz” do nowego wydania Taryfy towarowej Kolei żelaznych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska, wianowicie do Części I-B, Części II zeszyt 1 i 2, obowiązujących od dnia 1-go października 1930 r. oraz do Części II zeszyt 3, obowiązującej od dnia 1-go czerwca 1930 r. Skonowidz ten nie zastępuje powyższej taryfy i nie może służyć za podstawę do obliczania przewoznego, a jest tylko podręcznikiem pomocniczym, ułatwiającym korzystanie z taryfy. Egzemplarze Skonowidza są do wzięcia w Administracji Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych — Warszawa, Nowy Świat Nr. 14, oraz w Dyrekcjach Okr. Kolei Państw. po cenie 10,- zł za egzemplarz.

gp) Nasz handel z Ameryką. Ze Stanami Zjednoczonymi postadamy „modus vivendi” z dnia 10. lutego 1925 r., w myśl tego porozumienia Stany Zjednoczone obowiązują się nie stosować do towarów importowanych z Polski, stawek celnych wyższych od tych, jakim podlegają towary jakiegokolwiek innego kraju. Klauzula ta ma jednak znaczenie raczej teoretyczne, gdyż taryfa celna Stanów Zjednoczonych jest jednokolumnowa i nie przewiduje stawek konwencyjnych — poza ulgą 20 proc. dla Kuby, z której jednakże inne państwa nie korzystają. Jak widać z tego, zastąpienie układu tymczasowego przez układ stały pod względem traktowania celnego towarów polskich wcale nam daleko nie może. Jednakże ostateczne uregulowanie stosunków handlowych unormuje wiele spraw, wśród których na czoło wysuwają się doniosłe dla nas sprawy morskie, kwestia wzajemnych uprawnień obywateli w zakresie działalności gospodarczej itp. To też rozmowy, dotyczące zawarcia traktatu handlowego, prowadzone od r. 1926, ich ukończenie oczekiwane jest w niedługiej przyszłości.

gp) Dziennik nowojorski o polskiej pożyczce stabilizacyjnej. Ostatni numer „Wallstreet Journal” w rubryce „Bonds and Investment Trusts” na pierwszej kolumnie nadaje dłuższy artykuł o 7 proc. pożyczce stabilizacyjnej. Artykuł ten p. t. „Polskie 7 proc. obligacje znajdujące dalszych nabywców” podaje wyczerpujące dane o warunkach pożyczki stabilizacyjnej i o sytuacji skarbowej w Polsce w r. b. Autor zaznacza, że wypuszczenie pożyczki jednocześnie na kilku najpoważniejszych gruntach daje zupełną gwarancję jej zabezpieczenia, gdyż w przeciwnym razie Polska miałaby wszystkie rynki dla dalszych pożyczek zamknięte.

gp) Niemcy o polsko-norweskich stosunkach handlowych. „Industrie und Handelszeitung” dowiaduje się z Norwegii, że wkrótce ma być utworzony komitet, złożony z dwóch Norwęgów i dwóch Polaków, który ma się zająć badaniem i popieraniem wymiany handlowej polsko-norweskiej. W związku z tem przypuszczają w Norwegii, że rozważana będzie sprawa wwozu ryb przez Gdynię i ulepszenia warunków przywozu ryb do tego portu.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

a) Projekt rozporządzenia o czasie pracy osób zajętych transportem. Projekt rozporządzenia o czasie pracy osób, zajętych transportem, t. j. szoferów i wozniów, przygotowany w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, jest obecnie przedmiotem opinjowania ze strony innych zainteresowanych ministerstw i stanie się zapewne już niedługo ustawą.

b) W sprawie państwowej rady pocztowej. Ministerstwo Poczty i Telegrafów jest skłonne przystąpić do utworzenia Państwowej Rady Pocztovej, ale dopiero po załatwieniu dwóch innych doniosłych spraw, mianowicie po przeprowadzeniu majątku przedsiębiorstwa poczty i telegrafów oraz po wydaniu ordynacji pocztowej, która, jak wiadomo, jest obecnie w opinjowaniu izb przem-handlowych.

„Program Radja Poznańskiego”.

Wtorek, 21. października.

7.00 Zegar z wieży ratuszowej. 7.15 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty PAT'a. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 17.35 Radiografja. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Nadprogram. 19.00 Dodatek do gazety porannej R. P. 19.50 „Aida” opera Verdi'ego. (Transmisja z opery warszawskiej). 22.45 Sygnał czasu. 23.00 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

Wtorek, 21. października.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.35 „Chwilka lotnicza”. 15.50 Odczyt. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt. 17.45 Koncert popularny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 Prasowy Dziennik Radiowy. 19.50 Opera „Aida” z Teatru Wielkiego w Warszawie. — Komunikaty.

Urzędowa Cedula
Giełdy Zbożowej i Towarowej
w Poznaniu

Poznań dnia 18. 10. 1930.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek wagi nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.
„Cena orientacyjna”
parytet Poznań

Zyto	17,75—18,25
Usośobienie spokojne	
Pszonica	24,50—26,25
Usośobienie słabsze	
Jęczmień przemiały	19,00—21,50
Usośobienie spokojne	
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Usośobienie spokojne	
Owies	17,00—18,00
Usośobienie spokojne	
Maka żywnie 65% w. w. wor.	29,00
Usośobienie spokojne	
Maka szenna 65% w. w. wor.	44,50—47,50
Usośobienie słabsze	
Otręby żytnie	11,00—12,00
Otręby pszenne	13,00—14,00
Otręby pszenne (grube)	15,00—16,00
Rzepak	45,00—47,00
Groch Victoria	30,00—35,00
Ziemniaki jadalne	2,10—2,40
Ogólne usośobienie spokojne.	
Ziemniaki fabryczne bez obrotów.	

GIEŁDA

gp) Dziś dn. 20. 10. 30 r. kursy walut są następujące	
Dolar amerykański	1 8,91,5-92,5
Funt angielski	1 43,18,75
Frank francuski	100 34,85
„szwajcarski	100 172,57
Marka niemiecka	100 211,40
Guldenv. gdańskie	100 172,59

Już wykorzystał...

— Stasiu, masz taki brudny komercyk, mógłbyś go przynajmniej wywrócić na drugą stronę.
— Tak! Ale czy widziałeś kiedy kolmierz, który miał trzy strony.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szał.
Członk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.



Dnia 18 b. m. o godz. 11 wiecz. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, babcia, siostra i teściowa **Śp.**

Marianna Pacholska

przeżywszy lat 74.

O czem donosi w głębokim smutku pogrążona rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 4 ej popoł. z domu żałoby ul. Średnia 5.

Podziękowanie.

Za nadesłane życzenia, kwiaty i prezenty w dniu ślubu składamy serdecznie:

Bóg zapłać!

Władysław i Marja z Doleckich Schmidtowie.

Biuralistka

tylko pierwszorzędną siłą, władającą językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, umiejącą pisać na maszynie i załatwiać korespondencję, znająca stenografię, potrzebna na pół dnia, ewent. może być w przyszłości zaangażowana na stałe. Oferty z wianowiciem napisanym życiorysem uprasza się do eksp. „Głosu” pod „Biuralistka”.

NAKAZY ZAPŁATY

oc 2ca

Drukarnia Leszczyńska, Leszno, Wolności 21.

Bank Ludowy Dziewczyna

w Rawiczu

placi najwyższe odsetki od wkładów.

Pokój

z umeblowaniem lub bez z elektr. światłem i gazem oraz z osobnym wejściem, natychmiast do wydzierżawienia. Panie mają pierwszeństwo. Leszno, ul. 17 Stycznia 17.

2 mieszkania

3 pokojowe z kuchnią od 1. 11. 1930 do wynajęcia. Czynsz dzierżawny za rok z góry. Zgłoszenia: Leszno, Nowy Rynek 28, parter lewo.

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU

a m.: koperty, karty adresowe, pocztowe i reklamowe, blankiety listowe, notki, rachunki, cyrkularze, cenniki, broszury, katalogi, kartoteki, różnego rodzaju szematy, wykazy, prospekty, dyplomy, programy, afisze, czasopisma, podręczniki szkolne, wiadomości i zaproszenia ślubne, wizytówki oraz rozm. inne druki dla banków itp. inst. wykonuje

Drukarnia Leszczyńska

Leszno, ulica Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Kinoteatr „IMPERIAL”

Dziś w poniedziałek nieodwołalnie ostatni raz

TRUCICIEL W roli głównej **CONRAD VEIDT**

Nadto:

„Niebezpieczeństwo chińskiej dzielnicy”

I seria pt. „Tajemniczy dom”. W roli głównej znany TARZAN, JOE BONOMO. Początek punktualnie o godzinie 7 i 9

Finansowanie

budynków nowych.

Splacenie (wykupno) wysoko oprocentowanych hipotek przez udzielenie niewypowiadzalnych pożyczek amortyzacyjnych na 4% pro anno.

Informacyjni udziela za portretem chętnie:

Böning, Poznań, Jasna 1.

P. S. Współpracownicy su mienni poszukiwani.

2 garaże

do wynajęcia od 1. 11. 1930.

Adres wskazuje eksp. „Głosu”.

Ładny pokój umebl.

do wynajęcia od 1. 11. 1930 Adres wskazuje eksp. „Głosu”.

Książki badania zwierząt pociągowych

używanych w celu wykonywania rzemiosła domokrajnego poleca —

Drukarnia Leszczyńska

Sp. z o. o. — LESZNO — ul. Wolności 21. Tel. 61.

Przedpłata: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjacieł Rolnika”, „Opisisko Domowe”, dodatków powieściowym i dodatkami ilustrowanym z ednoaz. do domu przez listowego włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 7,00 zł, miesięcznie 2,36 zł, w ekspedycji agenturach miesięcznie 2,00 zł z ednowaniem do domu 2,29 zł. Oddzielny numer: 15 groszy

Ogłoszenia: Wiersz milim. 1 lin. na str. 6 km. 20 groszy. Reklamy 1 lin. w dziale redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstym powtarzaniu udziela się abatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 21. W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Polowitki i Iga, ul. Paderewskiego, Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Ponicz: Stefanski, księgarnia. Krobica: A. Wlekiński, Wolnytn. A. Smoczyński, Kościelna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wedłk, fryzjer. Jutrzenka: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Złazę: M. Calkiska, ul. Marjałow. ska nr. 6. Włocławek: W. Wojciech, Pogorzela, Kos, drogeria, Rynek. Włocławek: Dudziak, piekarnia. Dąbrowa: P. Rawicz, R. Kowalski. Wronów: Dalezyński, Zaborowci Świdra, Rynek. Matyła, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świecie: Kuchciński, Kościelna. Krzywiń: Bol, Piliarczyk, Rynek. Osteczn: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szymański, piekarnia.